



stopach, to też norma, są nawet sympatyczne, kiedy na jednym z nich koleżanka mi napisała: „Plasterek na Miłość, szczęście i radość.” Atmosfera między ludźmi jest



zachwycająca. Wpływa też na to fakt, że skoro jesteśmy jedną wielką Rodziną Bożą- to każdy mówi do siebie „bracie” lub „siostrzo”, zamiast pan czy pani. To naprawdę niezwykła wspólnota, nikt tam nie czuje się samotny, wszyscy są razem, mają wspólny cel.

Noclegi to przede wszystkim namioty, bądź kwatery u okolicznych mieszkańców. Dziennie przechodzi się od ok. 30 do 50km. To naprawdę jest możliwe, szczególnie jeśli idzie się z takimi fantastycznymi ludźmi. Zawijają się przyjaźnie, miłości. To jest także czas spotkania z samym sobą, Bogiem i wiecznością. To takich kilkanaście dni totalnie oderwanych od rzeczywistości. I choć ten czas może wydawać się zbyt krótki na zmianę Twojego życia, to tak nie jest. To dni, które przyniosą pozytywne skutki na dalsze życie, ten czas nie jest zmarnowany. Na pielgrzymce zauważa co tak naprawdę się liczy w życiu, co jest potrzebne. A mianowicie Komunia z



Bogiem, inni ludzie, miejsce do spania, jedzenie i trochę wody do umycia.

Niejednokrotnie jest trudno pielgrzymować, jednakże czy byłyby to wyjątkowe i wartościowe przeżycia, gdyby było łatwo? Wiem, że o całym trudzie zapomina się na ostatniej prostej w Częstochowie. Jest naprawdę niezwykła. A później przed Obrazem Matki Bożej. Jesteś, doszedłeś tak daleko, wzruszenie często miesza się ze łzami. Było warto. Chociażby dla tego krótkiego czasu przed Obrazem.



Najbliższa pielgrzymka wyrusza 3 sierpnia. Czy warto zaryzykować i wyruszyć w drogę? Podobno najbardziej ryzykuje ten, kto nie ryzykuje wcale, więc... A ja? Zaryzykowałam. I nie żałuję. Może warto wsłuchać się w słowa piosenki: „Ruszaj, ruszaj, ruszaj tam, gdzie ziemię obiecaną daje Ci Pan.” Czy one nie są skierowane właśnie do Ciebie?

M.G.